CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

W poprzednich Okólnikach i pismach naszych, powtarzaliśmy do syta o koalicyi rządów, organizującéj się pod przewodnictwem Moskwy. Dziś, Obywatele, macie przed oczyma, już nie gołosłowne domysły, nie domniemalne wnioskowania, lecz bliskie, widoczne fakta, występujące na pole praktycznego objawu. Perjod przesilenia, perjod dwuznacznéj niepewności dobiega swéj mety; wszelkie znaki na politycznym i społecznym horyzoncie Europy, zwiastują stanowczo zmierzch kończącéj się doby, a zarazem świt i zaranie następnéj. Monarchizm massuje w Niemczech krociowe wójsk zastępy: za nimi — opodal, czernieją moskiewskie tłumy, na pozór tylko oddalone, bo koleje żelazne wiążą Wisłę z Menem. Punkt zbiorowy w środku Niemiec, wskazuje wyraźnie jaki będzie kierunek pochodu. Hessy, Szleswik; Prusko-Austryacka kwestya, wszystko to blichtry i mamidła na odwrócenie publicznéj uwagi, na omamienie mniéjbacznych — a choćby nawet król pruski miał odegrać rolę Karola-Alberta, byłaby to między-aktowa farsa, i nic więcéj — z nią czy bez niéj, rzecz główna ta sama, przygotowany dramat musi wystąpić na scenę.

Obywatele, nowe walki, nowe wstrząśnienia, nowe rewolucyjne pojawy nie są już żadną hipotezą, żadnym przeczuciem, żadnym domysłem, ale *Oczywistością*. Cała kwestya stała się kwestyą czasu. Albowiem, jak monarchizm może poświęcić jeszcze kilka lub kilkanaście miesięcy na ostateczne koncentracye i przybory, na zesforowanie niemieckich państw i państewek, a mianowicie na upatrzenie sposobnéj pory—o ile odwlekać dozwolą mu trawione codzień zasoby i finanse wyczerpywane do dna— o tyle też, żadne *Dziś* nie ręczy za *Jutro*, żaden poranek nie ubespiecza spokojności wieczoru.

Wśród takich okoliczności, poczytaliśmy za rzecz potrzebną, odezwać się do Ogółu Towarzystwa, bo niewątpimy że obecny stan Europy wstrząśnie i otrzeźwi z otrętwienia onych Towarzystwa członków, na których bądź nadzieja tylekroć zawodzona, bądź wątpliwe z dnia na dzień oczekiwanie, bądź inne osobiste albo rodzinne względy, wywarły wpływ chorobliwéj apatyi i bezwładności politycznéj. Ostrzegamy ich, że usuwanie się od obowiązków powszednich, na pozór drobnych, paraliżuje często, a zawsze utrudnia najważniejsze przedsięwzięcia; że nie przystoi wcale Emigrantom i Polakom, to raz stawać pod chorągwią; to znów umykać od niéj wedle okoliczności, wedle przyjaznego lub przeciwnego wiatru. Brak nawet wiary nieusprawiedliwia zbiegostwa ani maroderki. Kto przyjął obowiązki, pełnić je powinien. W Towarzystwie politycznem, jak w bojowym szyku, maroderka a dezercya wychodzi prawie na jedno, bo maroder nie pomaga lecz zawadza. Kto mówi: *Poświęcę się gdy czas przyjdzie; dziś, nic tam po mnie, bo to co robią, nie zda się na nic* — ten okłamuje publiczną sprawę, albo własne swoje sumienie. Jeżeli to co się robi, jest złe, lub niedostateczne — starajmy się poprawić lub uzupełnić, ale pamiętajmy zawsze, że nie ma *Dziś* bez *Wczora*, ani żniwa bez zasiewu i poprzedniéj pracy.

Każdy przeto członek Towarzystwa, który od jakiegokolwiek czasu, nie pełni obowiązków przepisanych ustawami, powinien bez żadnéj odwłoki zgłosić się do właściwéj Sekcyi, gdzie zaś Sekcyi niema, albo jest przeszkodzoną — wprost do Centralizacyi, pod adressem któregokowiek z jéj członków w Londynie, 44, Thanet Street, Burton Crescent.

W zgłoszeniu tém należy odpowiedzieć zarazem na obie kwestye Okólnika n° 8, wydanego przez Centralizacyę, pod dniem 15 Czerwca. Okólnik pomieniony, z niewiadomych nam powodów, nie podochodził regularnie, jak nam donoszono z miejsc wielu. Musimy więc nalegać o odpowiedź, bo bez uzupełnienia wotów, nie możemy ogłosić rezultatu wotowania. Rzecz ta nikogo na sztych nie wystawi, sam bowiem rezultat obwieszczonym będzie, nazwiska wotujących pozostaną zakryte.

Niebawne zgłoszenie się członków nieczynnych, Centralizacya przyimie za powrót do porządku i obowiązków, za wpisanie się w poczet braci gotowych na usługi Ojczyzny.

Obywatele, wiecie z dzienników i poprzednich pism naszych, że w Londynie stanął Komitet Centralny Demokracyi Europejskiéj,

w którego składzie zasiada jeden z członków Centralizacyi, delegowany przez nią. Dołożyliśmy wszelkich starań, wszelkich usiłowań z naszéj strony, aby zawiązanie się Europejskiego Komitetu przyprowadzić do skutku, w przeświadczeniu że każda rewolucya samolubna, obojętna na drugich, niewylewająca się na zewnątrz, musi zastygnąć — musi zmarnieć, ludzkości ku szkodzie, sobie saméj ku samobójstwu i hańbie; że zawczasu obmyślać należy, aby przyszłe pojedyncze ruchy nie zasklepiały się w odrębnych skorupach; aby każdy naród walczący o swą wolność pojmował zarazem i praktykował wielką ideę braterstwa Ludów, którą dotąd sami Polacy pojmowali i praktykowali.

Stósunek Komitetu Europejskiego do pojedynczych narodowości jest tego rodzaju, że w niczém nie przesądza właściwego im indywidualizmu ani na przyszłość, ani teraz; że bynajmniéj nie zaprzecza, nie krępuje ich wszechwładztwa i samodzielności, ale tylko działania Ludów samodzielne, harmonizuje i umacnia kojarząc je wzajem. Komitet Europejski, dziś spólne ognisko porozumienia i zetknięcia, w chwili czynu, tuszymy sobie, stanie się rękojmią braterstwa Ludów, rękojmią ich sojuszu, ich wzajemnéj sobie pomocy, rękojmią powszechnego rozlewu rewolucyjnéj powodzi.

Przekonanie nasze, co do ważności, potrzeby i obecnéj stósowności Komitetu Europejskiego, zbiegło się z życzeniami krajowych braci, a znaczna ilość zdań objawionych bądź przez Sekcye, bądź przez pojedynczych członków, rokuje nam, że Centralizacya zjedna sobie w tym względzie, zadowolnienie Ogółu Towarzystwa.

Po wydaleniu naszém z Francyi w roku zeszłym, wśród wielostronnych niebezpieczeństw zagrażających Demokracyi Polskiéj, Centralizacya uznała najpierwszym obowiązkiem swoim utrzymać wewnętrzną spojność Towarzystwa, i nieprzerwany wątek zewnętrznych jego działań, choćby z odroczeniem do czasu niektórych form, acz ustawami przepisanych, niemożliwych jednak do zachowania wśród okoliczności nieprzyjaznych i w anormalném położeniu Towarzystwa. Stąd między innemi, odłożenie do sposobnéj pory peryodycznych sprawozdań z przychodu i wydatków.

Dotąd okoliczności te nie zmieniły się bynajmniéj; wyżczególnienie Sekcyj lub osób mogłoby jeszcze kompromitować bez potrzeby Sekcye lub osoby. Obawy w tym względzie, z różnych miejsc objawiane wielokrotnie, uznaliśmy za słuszne. Jeżeli więc teraz dotykając niektórych punktów zewnętrznéj i wewnętrznéj działalności, przy-

toczymy w ogólnych liczbach dochody i wydatki nie uczynimy tego dla pozbycia się odpowiedzialności, ani też dla uchylenia się pod takim pozorem od obowiązku szczegółowego i zupełnego za cały czas sprawozdania z funduszów, skoro nastanie sposobna ku temu pora — ale chcemy jedynie okazać wam Obywatele, że pomimo przeciwności, jakich wszyscy doznawaliśmy i doznajemy, pomimo powszechnego w Emigracyi niedostatku, pomimo przewyżki wydatków nad dochód, przecież jak Towarzystwo nie zachwiało się w istotnych warunkach istnienia i organizacyi, tak też Centralizacya nie zrażała się i nie zraża żadnemi zawady, żadnemi trudnościami. Deficyt wykazany poniżéj, utrudnia jéj położenie — działaniu nie zdoła położyć tamy nieprzepartéj.

Czując ważność obecnéj pory i naszego stanowiska, jeżeli nalegamy na was o pomoc pieniężną, to nie tyle mamy na oku pokrycie niedoboru, jak raczéj poparcie czynności coraz szerszych, coraz ważniejszych.

Wiadomo wam Obywatele, że w czasie pobytu w Londynie wydaliśmy cztery broszury; wszakże wydawnictwo takie, nie dość częste, niewystarcza obecnym potrzebom, raz że groza reakcyjnych ustaw zdławiła w kraju wszelkie ludowe pisma, a stąd obowiązek drukowéj propogandy spadł całkiem na emigracyę, powtóre, że teraźniejszy europejski stan rzeczy i wypadki mknące coraz chyżéj, wymagają umysłowéj jak najczęstszéj komunikacyi, tak pomiędzy Centralizacyą a Towarzystwem, jako też pomiędzy Towarzystwem a Krajem. Umyśliliśmy uczynić zadość obojéj téj potrzebie. Pierwszéj, rozpowszechnieniem ludowych pism ulotnych; wtóréj: częstszem niż dotąd wydawaniem broszur, bo świéże usiłowania nasze ku odnowieniu Demokraty, rozbiły się we Francyi o surowość ustawy, gdzieindziéj zaś o trudności drukarskie wymagające znacznego nakładu — a co gorsza, takiéj zwłoki czasu, że może nakład byłby straconym marnie.

Wszakże wszelkie wydawnictwo wymaga najprzód obmyślenia funduszu. W tym celu wydaliśmy odezwę z dnia 10 sierpnia, oraz akcye sprawy Polskiéj, będące prostą składką i jéj ułatwieniem, nie zaś żadną operacyą pieniążną, forma taka dwojako dogodna, bo Centralizacyi nastręcza ustawną kontrolę, a składkującego zapewnia autentycznym dowodem, że to, co dał, dójdzie gdzie należy.

Sposób ten okazał się praktycznym; jakkolwiek skutek w kraju nie może nastąpić tak rychło, a w Emigracyi mimo powszechny, ciężki niedostatek — przecież patryotyczna gorliwość wielu — mianowicie człon-

ków Towarzystwa, tyle już sprawiła, że przynajmniéj zamierzonemu przedsięwzięciu możemy dać pierwszy początek. Zaprawde — grosz odjęty głodnéj gębie, oszczędzony często od naglących potrzeb rodziny, powinien mieć niemałą wagę przed oblicznością Ojczyzny i Krajowego sumienia.

Bolesna rzecz dla nas, że w obec tak chwalebnych przykładów musimy przytoczyć czyn występny i gorszący.

Kilkunastu członków Sekcyi Londyńskiéj, targnęło się na organizacyę Towarzystwa, nieuznawaniem poprawy Ustaw zatwierdzonéj pzzez Ogół w 1847, występowaniem przeciw Centralizacyi, nie drogą ustawami wskazaną, ale samowolną i anarchiczną; rozsiewaniem fałszów o nieistnieniu władzy i rozwiązaniu Towarzystwa, nakoniec jawném wypowiedzeniem posłuszeństwa, zerwaniem stósunków z Sekcyą, przywłaszczaniem sobie nazwy *Sekcyi przewodniczącéj* i *tymczasowéj komissyi*, oraz występowaniem na zewnątrz przez łączenie się z innemi towarzystwami politycznemi.

Zamach ten spowodował Sekcyę Londyńską, że onych obywateli zawiesiła w czynności członków Towarzystwa (1).

Postanowienie w téj mierze Sekcyi Londyńskiéj z dnia 7° października 1850, Centralizacya zatwierdziła, a w porze właściwéj nieomieszka zapozwać obwinionych przed sąd Towarzystwa, dla ukarania występnych, a opamiętania uwiedzionych.

Liczby ogólne dochodów i wydatków umieszczone poniżej, wykazują Deficyt w sumie 963 fr. 65 cen. Oprócz tego jest do zapłaty rachunek za druk Demokraty i Okolników z czasu poprzedzającego wy-

1) Członkowie zawieszeni w czynności są ci:

Leopold Lew Sawaszkiewicz, Xawery Fijewski, Karol Wyszyński, Mikołaj Koziełł, Jan-N. Janowski, Jerzy Dowkont, Józef Radzikowski, Konstanty Waszkowski, Karol Krajewski, Tomasz Pawlikowski, Jakób Cherubin, Jakób Ciesielski, Jan Mokrzycki, Andrzej Mięckiewicz, Ignacy Wellman, Marcin Gruszecki.

Do téjże kategoryi należą: Tomasz Maszadro i Leopold Radomski, o których przyjęciu Centralizacya nie była zawiadomioną, i którzy przez to samo nie zostali wpisani w kontrolę.

Nazwiska te nie przeto podajemy do wiadomości Ogółu, abyśmy przywiązywać mieli niezasłużoną ważność do całéj téj rzeczy równie podrzędnéj jak niegodnéj — ale aby zawiadomić że od czasu postanowienia Sekcyi Londyńskiéj, z dnia 7 października, wszelkie kroki pomienionych obywateli, czynione w charakterze członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, nie mają żadnéj wagi ani waloru.

dalenie nasze z Francyi, w kwocie 1877 fr. 5 cen. oraz 80 fr. za lokal Biblioteki Towarzystwa w Wersalu.

Obywatele, mamyż wam powtarzać, co sami powinniście czuć i widzieć? Zestawcie razem nieodwrotność wypadków z niezmierną wagą stanowiska na jakie powołanem jest Towarzystwo, będąc nietylko jedyném okiem Polski do rozpatrzenia okoliczności i czasu, nietylko jedynym jéj językiem, do porozumienia się z innymi Ludy i wyrzeczenia hasła, — ale nawet jedynym widocznie bijącym pulsem wewnętrznego jéj życia — zestawcie oczywistą pilną konieczność przedwstępnych działań i dotykalny ogrom trudności z brakiem materyalnych środków — a uznacie bezwątpienia, ile zależy na tém, aby każdy członek Towarzystwa wykonywał ściśle obowiązki swoje. Co do nas, pełnimy powinność naszą, wzywając braci czynnych i gorliwych, aby wytrwali statecznie na drodze któréj kres już widny, nieczynnych zaś ostrzegając, że czas nagli, że Ojczyzna patrzy na nich, i powié niejednemu: *Siliłam się, aby się podzwignąć a ty niepodałeś mi ręki — wołałam na cię po imieniu a ty odwróciłeś się odemnie.*

RACHUNEK OGÓLNY FUNDUSZÓW TOWARZYSTWA.

PRZYCHÓD.

Remanent z dnia 1 maja 1849 roku			797	75
1. Podatek zwyczajny	2,532	33		
2. Dochód nadzwyczajny	8,374	88		
3. Dochód nadzwyczajny na wsparcia	1,189	»	12,601	88
4. Za pisma Towarzystwa	503	77		
5. Na familię Zaliwskiego	1	90		
Razem			13,399	63

ROZCHÓD.

1. Na potrzeby wewnętrzne Towarzystwa	9,992	43		
2. Wydatki zewnętrzne	2,953	»	14,363	28
3. Wsparcia	1,411	85		
4. Na familię Zaliwskiego	6	»		
Nie dostaje dnia 1 listopada 1850 roku			963	65

WYKAZ SZCZEGÓŁOWY

Podatku złożonego od 1 maja 1849 roku, do 1 listopada 1850 roku.

1849	Maj, z Francyi	161	75	665	40
	Czerwiec —	173	75		
	Lipiec —	329	90		
	Sierpień, sekcya Londyn			14	37
	Wrzesień			»	
	Październik, sekcya Londyn	101	40	132	15
	z Francyi	30	75		
	Listopad, jeden członek z pod Paryża			20	»
	Grudzień, sekcya Londyn			32	65
1850	Styczeń, z Francyi	249	55	275	55
	Sekcya Londyn	26	»		
	Luty, sekcya Londyn			13	75
	Marzec, z Francyi	209	25	227	45
	Sekcya Londyn	18	20		
	Kwiecień, sekcya Londyn			16	45
	Maj, z Francyi	269	24	281	94
	Sekcya Londyn	12	70		
	Czerwiec, sekcya Londyn			18	60
	Lipiec, z Francyi	199	»	211	50
	Sekcya Jersey	12	50		
	Sierpień, z Francyi	69	30	104	92
	Sekcya Bruxelles	35	62		
	Wrzesień, z Francyi	353	15	408	15
	Sekcya Londyn	45	»		
	Sekcya Jersey	10	»		
	Październik, z Francyi	89	»	109	45
	Sekcya Londyn	20	45		
	Razem			2,532	33

DOCHÓD NADZWYCZAJNY NA POTRZEBY TOWARZYSTWA.

K. D. N.	150	»	Z przeniesienia	6,913	38
D. F.	300	»	N.	36	»
K. R.	347	38	L.	8	»
L. M.	600	»	A.	37	50
R. N. P.	1,525	55	B.	1,000	»
B.	3,968	45	S. W.	324	50
P. P.	20	»	K. S.	50	»
M z T.	1	»	Na czytel. s. Paryż (wpływ po zamknięciu czytelni).	5	50
L z T.	1	»			
Do przeniesienia	6,913	38	Razem	8,374	88

FUNDUSZE NA POTRZEBY TOWARZYSTWA.

PRZYCHÓD.

a)	Remanent wykazany z dnia 1 maja 1849			735	65
b)	3/4 podatku w maju, czerwcu i lipcu 1849	500	55	2,367	48
c)	Podatek od 1 sierp. 1849 do 1 listop. 1850	1,866	93		
d)	Dochód nadzwyczajny			8,374	88
e)	Za pisma Towarzystwa	187	69	503	77
f)	Na prenumeratę Demokraty	316	08		
	Razem			11,981	78

ROZCHÓD.

Koszta korespondencyi.	539	90		
Wydatki kancellaryi i pomoc piszącemu . . .	83	45		
Paki, pakiety, kommissyoner	191	95		
Przesyłka pism Towarzystwa.	58	51		
Wymiana mandatów i pieniędzy.	93	03		
Zakupienie książek, prenumerata dzienników i opłata lokalu na bibliotekę.	417	40	12,945	43
Podróże i inne drobne wydatki w interesie Tow. .	431	55		
Papier, druk, otografia okólników i broszur. . .	2,208	79		
Redakcya Demokraty.	85	10		
Przeniesiono do funduszu na wsparcia. . . .	929	»		
Pensya członkom Centralizacyi i jéj pomocnikowi.	4,953	75		
Wydatki zewnętrzne.	2,953	»		
Nie dostaje dnia 1 listopoda 1850.			963	65

FUNDUSZE NA WSPARCIA POTRZEBUJĄCYCH.

PRZYCHÓD.

a) Remanent wykazany z dnia 1 maja 1849 roku.	58	»
b) 1/4 podatku w maju, czerwcu i lipcu 1849 roku	164	85
c) Dochód nadzwyczajny.	260	»
d) Wniesiono z funduszów ogólnych.	929	»
Razem.	1,411	85

ROZCHÓD.

Wsparcia udzielone w maju, czerwcu i lipcu 1849.	1,008	10	1,411	85
od sierp. 1849 do 1 listop. 1850,	403	75		

FUNDUSZ NA FAMILIĘ ZALIWSKIEGO.

PRZYCHÓD.

a) Remanent z dnia 1 maja 1849.	4	10
b) Wpłynęło.	1	90
Razem. . . .	6	»

ROZCHÓD.

Wypłacono Ob. Zaliwskiéj	6	»

Londyn, dnia 20 Listopada 1850 r.

W. Darasz, J. K. Podolecki, S. Worcell.

W drukarni L. MARTINET, przy ulicy Mignon, 2.